



KOMENTARZ

Niełatwa kontynuacja – Tajwan po wyborach

Justyna Szczudlik

13 stycznia br. na Tajwanie odbyły się wybory prezydenckie i parlamentarne. Prezydentem został dotychczasowy wiceprezydent Lai Ching-te z Demokratycznej Partii Postępowej (DPP). DPP nie udało się utrzymać większości w jednoizbowym parlamencie, co utrudni rządzenie. Chiny, które są nieprzychylnie DPP, nadal będą prowadzić przeciwko niej działania hybrydowe. Zapowiedź polityki kontynuacji oraz wybór Hsiao Bi-khim na wiceprezydentkę mają gwarantować stabilność stosunków tajwańsko-amerykańskich. Lai chce też kontynuować współpracę z Europą, by dywersyfikować relacje i zmniejszać zależność Tajwanu od Chin.

Jakimi wynikami zakończyły się wybory?

Dotychczasowy wiceprezydent Lai Ching-te z rządzącej DPP (tzw. obóz zielony) wygrał wybory prezydenckie, uzyskując ok. 5,5 mln głosów i 40,05-procentowe poparcie (wyraźnie mniej niż odchodząca prezydent Tsai Ing-wen w [2020 r.](#) – odpowiednio 8 mln i 57%). Wiceprezydentem została Hsiao Bi-khim, dotychczasowa przedstawicielka Tajwanu w USA. Drugie miejsce zajął Hou You-yi z Kuomintangu (KMT, tzw. obóz niebieski) z 33,5-procentowym poparciem, a trzecie Ko Wen-je z powstałej w 2019 r. Tajwańskiej Partii Ludowej (TPP), uzyskując 26,5% głosów.

W wyborach do jednoizbowego 113-mandatowego parlamentu (tzw. Yuanu Ustawodawczego) najwięcej miejsc zdobyła opozycyjna KMT – 52 (4 lata temu – 38). DPP uzyskała 51 miejsc, tracąc tym samym większość (do tej pory dysponowała 61 mandatami). TPP zdobyła 8 mandatów, o 3 więcej niż w poprzednich wyborach. Dwa miejsca przypadły kandydatom niezależnym, jednak bliskim KMT. Frekwencja wyniosła 71,86% (w 2020 r. 74,9%).

Co nowego wybory wniosły do tajwańskiej polityki?

Pierwszy raz w historii partia rządząca zdobyła prezydenturę trzeci raz z rzędu. Jednocześnie z uwagi na utratę większości w parlamencie DPP utworzy zapewne rząd mniejszościowy.

Byłaby to powtórka sytuacji z obu kadencji prezydenta Chen Shui-biana (2000–2008). Choć na Tajwanie obowiązuje system semiprezydencki (parlament nie zatwierdza nominacji na premiera i ministrów), nowemu gabinetowi trudniej będzie rządzić, gdyż do przeforsowania ustaw będzie potrzebował większości.

Dobry wynik TPP sprawia, że będzie pełniła rolę języczka u wagi w parlamencie. Możliwa jest współpraca ad hoc KMT i TPP, które razem mają większość (60 mandatów). 3,7 mln głosów, które dostał Ko Wen-je, i więcej mandatów dla TPP mogą wskazywać, że postępuje proces rozbijania wieloletniego duopolu KMT–DPP. Najprawdopodobniej jest to rezultatem zanikania głównego podziału między KMT i DPP, jakim jest stosunek do Chin oraz kwestie tożsamościowe (odpowiednio prochińska vs. antychińska oraz chińska vs. tajwańska) i poszukiwanie przez wyborców partii, która zajmie się głównie kwestiami społeczno-gospodarczymi.

W czasie kampanii Lai wielokrotnie zapowiadał bliską współpracę z Hsiao. Wykorzystując swoją dużą popularność oraz doświadczenie międzynarodowe, może ona zabiegać o wypracowanie nowego modelu wiceprezydentury – aktywniejszego niż do tej pory (i niż wynika z konstytucji) i skoncentrowanego na polityce zagranicznej.

KOMENTARZ PISM

Jaką politykę wobec Chin będzie prowadził prezydent Lai?

Choć Lai przed nominacją na kandydata był postrzegany jako bardziej radykalny od Tsai (np. w 2017 r. określił siebie mianem „pragmatycznego działacza na rzecz niepodległości”), to w czasie kampanii opowiadał się za kontynuacją polityki obecnej prezydent. Podobnie jak Tsai twierdzi, że Tajwan jest de facto suwerennym państwem, nie ma więc potrzeby ani planu ogłoszenia niepodległości de iure. Odrzuca tzw. konsensus 1992 (porozumienie KMT z KPCh z 1992 r., które sprowadza się do stwierdzenia, że „są jedno Chin, ale różne tego interpretacje” – przy czym Chiny nigdy otwarcie nie uznały drugiej części tej frazy), zrównując go z chińską „zasadą jednych Chin” oraz koncepcją „jedno państwo, dwa systemy”. Opowiada się za utrzymaniem status quo, które rozumie jako dywersyfikowanie współpracy międzynarodowej, w tym z państwami demokratycznymi, i tym samym zmniejszanie zależności od Chin, wzmacnianie obronności Tajwanu i odstraszenie ChRL. Popiera stabilne i pokojowe relacje z Chinami i jest gotowy na kontakty z ChRL pod warunkiem utrzymania wzajemnego szacunku i równości.

Jak zareagowały i co zrobią Chiny?

Tuż po ogłoszeniu wyników rzecznicy chińskiego Biura ds. Tajwanu oraz MSZ oświadczyli, że Tajwan jest częścią Chin i ich wewnętrzną sprawą, wybory na wyspie nic w tej kwestii nie zmieniają, a DPP nie reprezentuje większości społeczeństwa. W czasie kampanii Chiny zarzucały Lai – przypominając jego wypowiedzi sprzed lat – postawę otwarcie niepodległościową.

Choć trzecia z rządu prezydentura DPP nie jest dobrą wiadomością dla Chin, spodziewały się one takiego rezultatu. ChRL będzie testować nowego prezydenta, domagając się uznania konsensusu 1992 i uzależniając od tego wznowienie kontaktów dwustronnych. Chiny będą kontynuować i nasilać działania o charakterze hybrydowym, wykorzystując nowe możliwości technologiczne

(np. generatywną sztuczną inteligencję), by podważyć zaufanie do DPP i USA. Ewentualne zaostrzenie działań, np. embarga importowe czy demonstracja siły militarnej wokół wyspy, są bardziej prawdopodobne w okolicach inauguracji prezydentury Lai 20 maja. Z uwagi na problemy wewnętrzne i chęć stabilizacji w najbliższych miesiącach chińska presja może mieć ograniczony charakter. Możliwe są próby wpływania na deputowanych z KMT i TPP, by blokowali niektóre ustawy.

Co wyniki wyborów oznaczają dla stosunków Tajwanu z USA i Europą?

Należy oczekiwać zacieśniania współpracy obronnej i intensyfikacji kontaktów Tajwanu z USA. Zapewnienia prezydenta elekta, że będzie kontynuował politykę Tsai, oraz dobre kontakty Hsiao w USA mają gwarantować stabilność relacji amerykańsko-tajwańskich. W najbliższych miesiącach Amerykanie będą współpracować z tajwańskim *transition team*. Nie należy się jednak spodziewać odejścia USA od tzw. strategicznej niejednoznaczności wobec Tajwanu, co jest przez USA traktowane jako sposób na odstraszenie Chin przed atakiem i Tajwanu przed ogłoszeniem niepodległości. Również w przypadku relacji europejsko-tajwańskich prawdopodobne jest dalsze pogłębianie współpracy. Europa jest jednym z kierunków w ramach dywersyfikowania przez Tajwan relacji gospodarczych i zmniejszania zależności od Chin. Świadczy o tym rozwój wzajemnych kontaktów i zapowiedzi większej aktywności ekonomicznej Tajwanu w Europie. Od rosyjskiej agresji na Ukrainę wzrosła też rola Europy Środkowej. Tajwan nie tylko analizuje doświadczenia Ukrainy w walce z agresorem, lecz także działania Rosji wobec wschodniej flanki NATO. Angażuje się też w pomoc Ukrainie. Tajwan liczy – o czym mówił w kampanii Lai – na stałe zainteresowanie ze strony Europy. Intensyfikacja kontaktów może zwiększyć szanse odstraszenia Chin i utrzymania pokoju w Cieśninie Tajwańskiej.